

## **Bogdan Lobont udzielił wywiadu dla oficjalnej strony Romy, w którym przybliżył najważniejsze momenty i osoby ze swojej kariery.**

### **Kto był twoim pierwszym idolem w czasach dziecięcych?**

- Zawsze bramkarze, gdyż byli ubrani inaczej od pozostałych graczy. Gdy byłem mały nie mieliśmy kolorowego telewizora i koszulki bramkarzy miały długie rękawy, mieli czarne spodenki. W czasach komunizmu mogliśmy oglądać jedynie derby Steaua-Dynamo Bukareszt: kibicowałem Dynamo, z kolei mój ojciec kibicował Steaua. Bramkarzem Dynamo był Dumitru Moraru. Lata później był moim trenerem bramkarskim w reprezentacji. Gdy się rozwijałem i dorastałem w sektorze młodzieżowym, moim idolem był Peter Schmeichel. Bardzo go lubiłem.

### **Uprawiałeś inne sporty przed grą w piłkę?**

- Nie, zawsze i tylko piłkę nożną, od ostatniego roku przedszkola. Chodziłem z moim ojcem, również on był piłkarzem i zawsze prosiłem go, aby strzelał. Czasami, gdy mi strzelał robiłem się czerwony i płakałem. Zawsze byłem bramkarzem, z kolei mój ojciec był prawym obrońcą.

### **Jakie masz wspomnienia ze swojego debiutu?**

- W rumuńskiej drugiej lidze zadebiutowałem w Corvinul Hunedoara, drużynie z mojego miasta. Pierwszy bramkarz nie pojawił się z dnia na dzień i trener wybrał mnie z pozostałej dwójki. Bramki były jeszcze zrobione z drewna! Straciłem dwa gole już w pierwszych 20 minutach, ale mecz zakończył się wynikiem 1-2. Wśród profesjonalistów zadebiutowałem w 1997 roku, w Rapidzie Bukareszt w meczu Intertoto z Odrą Wodzisław, polskim zespołem. Po tygodniu od mojego przyścia trener powiedział mi: "Chłopcze, grasz". Wziął przed prezydentem odpowiedzialność za stawianie na mnie, a ja złapałem piłkę podawaną nogą dwie minuty po rozpoczęciu meczu! Jednak spotkanie poszło dobrze, wygraliśmy 4-2 i rozpoczęła się moja kariera.

### **Który z meczów wspominasz najlepiej?**

- Z Holandią, u siebie, w eliminacjach Euro 2008. Wygraliśmy 1-0 po bardzo ciężkim meczu. To był ciężki czas, wygrana była ważnym krokiem do awansu na Euro. Również dzisiaj oglądam ten mecz, gdy mam możliwość.

### **Najtrudniejszy rywal, z jakim się zmierzyłeś?**

- Wielu. Miałem szczęście mierzyć się z wieloma: Maldinim, Costacurtą, Shevchenko... Zmierzyłem się z Milanem w ćwierćfinale Ligi Mistrzów 2002/2003. W tym sezonie mogłem mierzyć się z Francesco w drugiej rundzie grupowej, jednak mnie brakowało w pierwszym meczu, jego w drugim. Jednak grałem przeciwko niemu w reprezentacji narodowej. Kolejnym wielkim piłkarzem, z którym się zmierzyłem, jest Alessandro Del Piero. Bardzo go lubiłem.

**Najmocniejszy kolega, z którym grałeś?**

- Chivu, zarówno a Ajaxie, jak i reprezentacji. Zналиśmy siebie jak nasze kieszenie. Wystarczyło jedno spojrzenie i wiedzieliśmy, co mamy zrobić.

**Która osoba wywarła największy wpływ na twoją karierę?**

- Przede wszystkim mój ojciec: zawsze był wymagający w stosunku do mnie i jestem mu wdzięczny. Nie doszedłbym tutaj, gdyby nie motywował mnie ciągle. Ważni byli też wszyscy trenerzy, których miałem. Miałem też szczęście pracować z Mirceą Lucescu, zanim przeszedłem do Ajaxu. Teraz jestem również w wielkim klubie ze sztabem, który pozwala mi nadal odkrywać i uczyć się nowych rzeczy.

**Najpiękniejszy stadion, na którym grałeś?**

- Amsterdam Arena. Wchodzenie na boisko było spektaklem. Wszystkie flagi biało-czerwone, które machały się w rytm przedmeczowego hymnu: piękne. Kolejny piękny stadion, na którym grałem to De Kuip w Rotterdamie.

**Jaki jest najpiękniejszy aspekt bycia piłkarzem?**

- To jest najpiękniejsza rzecz na świecie, najpiękniejszy zawód, jaki istnieje. My, piłkarze, musimy dziękować Bogu, że dał nam szansę wykonywania tego zawodu. To prawda, że jest wiele oczekiwań, od dziecka, dlatego ważna jest równowaga, z każdego punktu widzenia. Wiadomo, że ciężko ją znaleźć, ale można umieć pokierować wszystkim, gdy się nad tym pracuje.

Autor: abruzzo